

# Instytut Pamięci Narodowej

Źródło:

<http://www.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/36198,Pozegnalismy-bohaterow-Uroczystosci-pogrzebowe-Danuty-Siedzikowny-Inki-i-Feliksa.html>

Wygenerowano: Czwartek, 29 czerwca 2017, 12:48

Pożegnaliśmy bohaterów! Uroczystości pogrzebowe Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” - Gdańsk, 27-28 sierpnia 2016































W niedzielę, 28 sierpnia, w bazylice Mariackiej w Gdańsku odbyła się uroczysta msza żałobna w intencji [Danuty Siedzikówny „Inki”](#) i [Felixsa Selmanowicza „Zagończyka”](#). Mszy przewodniczył metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź.

Poprzedniego dnia – w sobotę do godz. 22.00 i w niedzielę do godz. 11.00 trumny z doczesnymi szczątkami „Inki” i „Zagończyka” wystawione były w Kaplicy Królewskiej obok bazyliki Mariackiej w Gdańsku. W godzinach wieczornych do Kaplicy Królewskiej ustawiała się kilkusetmetrowa kolejka; każdy mógł choć przez chwilę w ciszy i skupieniu pomodlić się przy trumnach, złożyć przy nich kwiaty, a także wpisać się do księgi pamiątkowej, by w ten sposób złożyć hołd bohaterom powojennego podziemia.

Uroczystości pogrzebowe „Inki” i „Zagończyka” odbyły się po upływie 70 lat od wykonania wydanego przez komunistyczne władze wyroku śmierci na niespełna 18-letniej Danucie Siedzikównie, sanitariuszce 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, oraz na ppor. Feliksie Selmanowiczu, dowódcy plutonu 5. Wileńskiej Brygady AK.

Zorganizowany przez Instytut Pamięci Narodowej pogrzeb miał charakter państwowy; w bazylice Mariackiej, obok prezydenta Polski i metropolity gdańskiego, obecni byli m.in. marszałek Sejmu Marek Kuchciński, marszałek Senatu Stanisław Karczewski, premier Beata Szydło wraz z ministrami, w tym szefem MON Antonim Macierewiczem.

Wśród uczestników uroczystości były także władze Instytutu Pamięci Narodowej na czele z prezesem IPN Jarosławem Szarkiem, wiceprezesami IPN Krzysztofem Szwagrzykiem i Mateuszem Szpytmą oraz przedstawiciele NSZZ „Solidarność” – współorganizatora uroczystości.

– Danuta Siedzikówna „Inka” i Feliks Selmanowicz „Zagończyk” byli bohaterami polskiej wolności, autentycznymi patriotami – powiedział metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź w homilii podczas mszy św. pogrzebowej. – Po latach nazwano ich żołnierzami wyklętymi, niezłomnymi. Ale nazywano ich także inaczej: bandytami, zdrajcami ojczyzny, sługusami reakcji. Byli tępieni, torturowani, zabijani, skazywani na wieloletnie wyroki, odzierani z żołnierskiej czci, honoru i godności. Nie tylko oni, ale też rodziny, które się ostały i cierpiały – podkreślił abp Głódź.

Prezydent RP Andrzej Duda, który zabrał głos na zakończenie mszy św. w bazylice, ocenił, że zakopanie zwłok pod chodnikiem, tak by nie znaleziono grobu, to „największa kara dla pamięci i największe podeptanie dla rodziny”. Prezydent podkreślił, że Polska odprowadza swoich bohaterów w ostatnią drogę w obecności najwyższych władz. – To nie tylko pogrzeb. To przede wszystkim patriotyczna manifestacja zadośćuczynienia, jakie państwo polskie dzisiaj czyni wobec swoich bohaterów – powiedział Andrzej Duda. – Państwo, żeby mogło być silne, żeby mogło wychowywać młode pokolenia, musi mieć bohaterów. I Polska ich ma. Ostatnim pokoleniem wielkich bohaterów, którzy oddali życie za Polskę, są Żołnierze Niezłomni i powstańcy warszawscy; wszyscy, którzy wtedy walczyli, najpierw z Niemcami i Sowiecami, a potem z komunistami i zdrajcami – mówił prezydent. Zapewnił także, że Polska nie zapomni ofiary Żołnierzy Wyklętych. Polska o Was nie zapomni, Żołnierze Niezłomni. Będziemy o Was pamiętać. Wierzę w to, że te groby będą tonęły w zniczach i kwiatkach, będziemy przychodzić pod świątynię dla nas, Polaków Grób Nieznanego Żołnierza tam, gdzie od kilku tygodni, dokładnie od niecałych dwóch, są tablice upamiętniające ofiarę Żołnierzy Niezłomnych i ich bohaterstwo.

Będziemy pamiętać na pewno każdego pierwszego marca o ich święcie, o Dniu Żołnierzy Niezłomnych – powiedział prezydent.

W uroczystościach wzięły udział tysiące osób przybyłych z całej Polski. Podczas mszy obecne były liczne poczty sztandarowe, zgromadzili się działacze Solidarności, harcerze z ZHP i ZHR oraz grupy rekonstrukcji historycznej. Dla wszystkich tych, dla których zabrakło miejsca w bazylice, przygotowano ławki oraz telebim z transmisją mszy św.

Po zakończeniu uroczystości w bazylice Mariackiej kondukt żałobny z trumnami „Inki” i „Zagończyka” na lawetach armatnich przeszedł ulicami miasta na gdański Cmentarz Garnizonowy.

– „Inko” i „Zagończyku”, jesteśmy waszymi dłużnikami, bo dzięki wam żyjemy dzisiaj w wolnej Polsce, dzięki waszym ideałom jesteśmy Polakami i naszym obowiązkiem jest strzec tych ideałów – powiedziała podczas uroczystości na cmentarzu premier Beata Szydło.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz mówił, że „największym hołdem, jaki można złożyć Żołnierzom Niezłomnym, jest patriotyzm, wiara w niepodległość Polski, codzienna praca dla niej i determinacja, by państwo polskie było silne”.

– Szukamy w Polsce setek miejsc, gdzie komuniści ukryli zwłoki tysięcy Polaków; gdyby się zdarzyło tak, że nie starczy nam życia, by tego dzieła dokonać, to wierzę, że zrobią to następne pokolenia – powiedział zastępca prezesa IPN prof. Krzysztof Szwagrzyk, kierujący ekipą pracowników IPN, która odnalazła szczątki „Inki” i „Zagończyka”. Jak podkreślił, ci co zabili „Inkę” i „Zagończyka”, przegrali. – Wydawało im się, że to co zrobili, zostanie na wieki – stało się inaczej. Wiele lat od upadku komunizmu (...) możemy powiedzieć, że upomnieliśmy się o naszych bohaterów, spełniliśmy swój obowiązek – mówił wiceprezes IPN.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda przypomniał, że w pierwszych latach transformacji, kiedy „większość społeczeństwa zachłysnęła się wolnością, robiliśmy wszystko, ale nie to, co mieliśmy robić najbardziej: pamiętać o naszej wspaniałej historii. I wtedy słyszeliśmy głosy, że Solidarność jako związek zawodowy już jest niepotrzebna (...) Myśmy powiedzieli: nie. Bo walka o prawa pracownicze, ale też prawdę historyczną, była dla nas najważniejsza” - dodał lider „Solidarności”.

Na cmentarzu żegnali bohaterów również ich bliscy krewni. Wnuczka „Zagończyka” Barbara Budzińska apelowała: – Nasi bohaterowie zginęli za Polskę, dlatego proszę, rozmawiajmy z naszymi dziećmi, wnukami o Polsce, historii, aby i oni, tak jak ja dziś, mogli powiedzieć z dumą, że są Polakami.

Siostrzenica „Inki”, Danuta Ciesielska zwróciła uwagę na to, że historia zatoczyła symboliczne koło. – Przywróciła prawdę i pamięć, wbrew wszystkiemu i wbrew usiłowaniom wielu. Żołnierze Wyklęci wrócili do nas po długich latach. Mam nadzieję, że wrócili też na stałe do historii Polski, już nie jako wyklęci, ale jako żołnierze niezłomni, walczący o piękną, wolną Polskę. (...) Ciociu, możesz w końcu spać spokojnie, zachowałeś się przecież jak trzeba – powiedziała krewna



„Inki“.